VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 171)**

z dnia 10 lipca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 171)

10 lipca 2013 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, oraz poseł **Alicji Olechowskiej (PO),** zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Zmieniony wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wytycznych dla transeuropejskich sieci telekomunikacyjnych, uchylającego decyzję nr 1336/97/WE (COM(2013) 329 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt informacji RP – przyjęcie konkluzji,

-w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Sprawozdanie Komisji dla Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wykonania ramowej dyrektywy wodnej (2000/60/WE): Plany gospodarowania wodami w dorzeczu (COM(2012) 670 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu,

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikat Komisji dla Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Plan ochrony zasobów wodnych Europy (COM(2012) 673 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu,

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Zieloną księgę w sprawie europejskiej strategii dotyczącej odpadów z tworzyw sztucznych w środowisku (COM(2013) 123 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu,

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Międzynarodowe porozumienie w sprawie zmiany klimatu planowane na 2015 r. Kształtowanie międzynarodowej polityki przeciwdziałania zmianie klimatu po 2020 r. (COM(2013) 167 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu,

– w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie przekazywania i jakości statystyk związanych z procedurą dotyczącą zakłóceń równowagi makroekonomicznej (COM(2013) 342 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

W posiedzeniu udział wzięli: **Halina Dmochowska** wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego wraz ze współpracownikami, **Stanisław Gawłowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Czachór** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Tomasz Woźnicki**, **Joanna Kowalska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Tomasz Jaroszyński**, **Mateusz Zreda** – eksperci ds. legislacji w Biurze Analiz Sejmowych, **Elżbieta Berkowska**, **Mirosław Gwiazdowicz, Mirosław Sobolewski** – specjaliści ds. systemu gospodarczego w BAS, **Urszula Smołkowska** – specjalista ds. finansów publicznych w BAS.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam panie i panów ministrów. Panie i panowie posłowie już byli przywitani na poprzedniej Komisji w dniu dzisiejszym. Chciałam przypomnieć o propozycji ograniczeń czasowych: pięć minut dla posła sprawozdawcy, trzy minuty dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz pierwszy i minuta dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz drugi w danym punkcie. Czy jest sprzeciw wobec takiego procedowania? Nie widzę zgłoszeń. Czy są uwagi do porządku obrad? Też nie widzę zgłoszeń. Porządek obrad jest przyjęty.

Przechodzimy do pkt I, czyli przyjęcia konkluzji do dokumentu COM 329. Chciałam przypomnieć, że na posiedzeniu w dniu 5 lipca Komisja odbyła dyskusję, po zakończeniu której padł wniosek o niezgłaszanie uwag do tych dokumentów, jednak ze względu na brak kworum Komisja musiała zakończyć obrady. W związku z tym już bez dyskusji przechodzimy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem konkluzji o niezgłaszaniu uwag do wymienionych wyżej dokumentów? (13) Kto jest przeciw? (3) Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję. Konkluzja została przyjęta.

Przechodzimy do pkt II, dokument COM(2012) 670. Bardzo proszę pana ministra Stanisława Gawłowskiego o wprowadzenie do tematu. Chciałam tylko przypomnieć o naszych wewnętrznych ustaleniach, żeby wprowadzenie do tematu też nie było dłuższe niż pięć minut. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Dziękuję bardzo. Postaram się absolutnie dostosować do tych ustaleń, czyli pięciu minut, łącznie z tą wypowiedzią.

Sprawozdanie Komisji dla PE i Rady w sprawie wykonania ramowej dyrektywy wodnej: Plany gospodarowania wodami – tego dotyczy ten punkt. Celem dokumentu jest przedstawienie sprawozdania z wdrożenia ramowej dyrektywy wodnej na podstawie oceny planu gospodarowania wodami na obszarach dorzeczy. Dokument określa niedociągnięcie planów oraz podaje zalecenie do prawidłowego wdrożenia ramowej dyrektywy wodnej.

Stanowisko rządu sprowadza się w zasadzie do pięciu punktów. Pierwszy z nich dotyczy monitorowania i oceny jednolitej części wód, która jest realizowana na mocy rozporządzenia Ministra Środowiska z 15 listopada 2011 r. w sprawie form i sposobów prowadzenia monitoringu jednolitej części wód powierzchniowych i podziemnych. Drugi dotyczy realizacji konieczności dostosowania ram prawnych i administracyjnych w zakresie gospodarki wodnej, dzięki transponowaniu zapisu ramowej dyrektywy wodnej do prawa polskiego ustawą z dnia 18 listopada 2001 r. Kolejny – koordynacji działań z krajami sąsiednimi na obszarach międzynarodowych dorzeczy w ramach udziału w pracach licznych komisji. Uwzględnienia udziału społeczeństwa w gospodarce wodnej poprzez przeprowadzanie sześciomiesięcznych tur konsultacji społecznych i stosowania działania usprawniającego wyznaczanie stref zagrożeń zanieczyszczeń wód azotanami pochodzenia rolniczego i programów działań na lata 2012-2016.

W Polsce został przyjęty krajowy program oczyszczania ścieków komunalnych. Obecnie prowadzona jest już czwarta aktualizacja art. 5.2 ramowej dyrektywy 91/271/EWG dotyczącej ścieków komunalnych, której celem jest weryfikacja danych inwestycyjnych przez aglomeracje.

Najważniejszymi krajowym dokumentami dotyczącymi gospodarowania wodami są: polityka ekologiczna państwa na lata 2009-2012, z perspektywą do 2016 r., oraz ustawa – Prawo wodne, która wraz z aktami wykonawczymi transponuje ramową dyrektywę wodną. Rozwój instrumentów, wspieranie wytycznych Komisji Europejskiej posłuży do osiągnięcia celów wynikających z ramowej dyrektywy wodnej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Arkadiusz Czartoryski. Proszę pana posła o zabranie głosu.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję. Szanowni państwo, zapisy ramowej dyrektywy wodnej obowiązują w Polsce od 2001 r. Zostały przyjęte ustawą w ramach pakietu dokumentów przed wejściem Polski do UE. Głównymi elementami ramowej dyrektywy wodnej są dwa filary, czyli planowanie i sprawozdawczość. Ramowa dyrektywa wodna zaleca planowanie ochrony wód dorzecza i wymaga sprawozdawczości. I tutaj jak sam dokument wskazuje im lepsza sprawozdawczość, tym ta informacja jest bardziej dokładna. Polska wywiązała się ze sprawozdawczości, chociaż inne kraje UE, jak przytacza dokument, chociażby na przykład Grecja czy Hiszpania w ogóle nie złożyły tych planów, a niektóre kraje złożyły częściowo, jak chociażby Belgia. To taka ciekawostka, że niektórzy w ogóle nie wypełnili swoich obowiązków.

Cel, czyli uzyskanie dobrego stanu wód dorzecza, określony został w harmonogramie do 2015 r. Jak do tej pory tutaj chyba wszyscy się zgodzimy, bo i w Polsce, i w Europie ten stan wód się polepsza i o tym mówi dokument, ale jest pytanie, czy kraje UE, w tym Polska, do 2015 r. osiągną dobry stan wód dorzecza, zwłaszcza, że też mamy do czynienia z dorzeczami na granicach, transgranicznymi – rzeki i dorzecza nie uznają granic. I tutaj jest próba odpowiedzi na te pytania oraz zalecenia dla państw członkowskich ujęte w dokumencie na stronach 7, 8, 9 i 10. Nie będę ich czytał. Te zalecenia są różnej wagi i różnej jakości, jeżeli chodzi o to, czy jako Polska damy radę je spełnić.

Wszystko wskazuje na to, że najistotniejszym elementem, który jest pewnego rodzaju problematyczny i który dokument wskazuje, to szeroko rozumiane opomiarowanie korzystania z wód. Firmy, przedsiębiorstwa gospodarstwa domowe w zasadzie są opomiarowane, czy to indywidualnie, czy za pomocą wspólnot, czy firmy wprost, ale jest duży obszar rolnictwa, który jest nieopomiarowany i tutaj dokument stawia pewne wymogi, ażeby też zwrócić uwagę i zintegrować gospodarkę i rolnictwo w tej sprawie, tak aby wszelkie możliwe przejawy korzystania z wody były opomiarowane i na to nałożone różne koszty. To jest moim zdaniem problematyczne. Wprawdzie pan stwierdził, że nie narusza to zasady pomocniczości, ale jeżeli mielibyśmy traktować państwo integralnie jako organizm gospodarczy, to tego typu postawienie polityki w dużym stopniu ogranicza swobodę działalności państwa. W Polsce wiele miejsc jest takich, gdzie nie ma tego pomiarowania, chociażby studnie na wsiach. W sumie jest pytanie, czy powinniśmy doprowadzić do tego, że wszędzie w Polsce i w całej UE ma wisieć licznik? Woda jest dobrem wspólnym.

Oczywiście należy szanować wodę, jak najbardziej. Myślę, że w Polsce dużo w tej kwestii zrobiono, chociaż Najwyższa Izba Kontroli w swoim raporcie dotyczącym krajowego programu oczyszczania ścieków bardzo negatywnie określiła i inwestycje, i zaawansowanie oczyszczalni ścieków. To oznacza, że jest wielki znak zapytania. Tutaj pytanie do pana ministra, czy Polska do 2015 r. wyrobi się ze spełnieniem warunków tej ramowej dyrektywy wodnej? Wprawdzie ona zakłada wyłączenia, ale rząd uważa, zresztą tak jak Komisja Europejska, że, jeżeli chodzi o wyłączenia, należy zastosować bardzo duże rygory. Bardzo wyjątkowo stosować wyłączenia. Pytanie więc, czy do 2015 r. spełnimy te wymogi?

I taka ciekawa rzecz: w stosunku do 15 proc. wód w ogóle nie wiemy, jaki jest ich stan, w stosunku do 40 proc. w ogóle nie wiemy, jaki jest ich stan, jeżeli chodzi o zanieczyszczenia rolnictwem, tak że niektórzy, jak widać, będą chcieli to spełnić, inni nie. Nie rozumiem też do końca, o co chodzi w tym dokumencie, żeby zintegrować tę politykę ze zmianami klimatu. Nie wiem, jak by miało to wyglądać w praktyce. Czy tu znowu

jakichś dziwnych pomysłów nie będzie, że skoro się klimat zmienia, to się może mają zaostrzyć kryteria czy coś innego. To jest dla mnie nie do końca zrozumiałe. To chyba z mojej strony wszystko. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. W zasadzie chciałam zadać główne pytanie to, które już padło ze strony posła sprawozdawcy, a mianowicie o związek z polityką klimatyczną. W jakim elemencie, o co chodzi, na czym ten plan polega?

Drugie pytanie dotyczy raczej naszych warunków, nie tyle samej dyrektyw, ale chodzi również o administracyjne wsparcie dla wypełniania tej dyrektywy. Proszę mi powiedzieć, jakie są plany dotyczące administracji wodnej. Czy planują państwo jakieś reformy czy obecny system się sprawdza, czy on służy na przykład współpracy transgranicznej i tego typu działania? Muszę powiedzieć, że jestem sceptyczna w tej ocenie poprawy stanu wód. Jestem osobą, która sporo czasu spędza nad różnymi wodami i muszę powiedzieć, że jestem zaniepokojona stanem zrzutów rolniczych i nawet tam, gdzie są małe oczyszczalnie, to odnoszę wrażenie, że po prostu nie zawsze one działają.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, panie ministrze, pan poseł sprawozdawca zapytał o sprawę krajowego programu oczyszczania ścieków, który jest bezpośrednio związany z ramową dyrektywą wodną, ma być do końca wdrożony do końca roku 2015. Jak by pan powiedział Komisji, na czym polegają główne problemy związane z krajowym programem oczyszczania ścieków, dlaczego raport NIK jest tak druzgocący dla tego programu i ile nas to będzie jeszcze kosztowało. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Sawicki.

Poseł Marek Sawicki (PSL):

Ja tylko taką mam małą uwagę do tego, co powiedziała pani przewodnicząca Fotyga, żebyśmy ciągle nie oskarżali polskiego rolnictwa jako głównego emitenta zanieczyszczeń środowiska i Bałtyku. Przypomnę, że jeśli chodzi o użycie nawozów, jest ono trzykrotnie mniejsze niż u czołowych potęg rolniczych Europy, a uprzemysłowienie produkcji jest także niewielkie. Jeśli według pani wiejskie oczyszczalnie ścieków są zagrożeniem dla środowiska to zapraszam do mojej gminy, bo jako wójt budowałem taką oczyszczalnię i szesnaście lat funkcjonuje w sposób prawidłowy i badania wskazują… Pani poseł, gdy pani mówiła, ja milczałem, więc bardzo bym prosił, żebyśmy szanowali siebie nawzajem. I bardzo bym prosił, żebyśmy nie przemycali, my Polacy, ciągle tej oto treści, że polskie rolnictwo jest głównym źródłem zanieczyszczeń środowiska w Polsce.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani poseł Pawłowicz i później głos zabierze pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Chciałam tylko zapytać, czy przewidziana jest w tym programie, w tym projekcie dyrektywy, budowa jakiejś administracji dodatkowej, która miałaby uzupełnić czy zastąpić polską administrację gospodarki wodnej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Jedna uwaga, *ad vocem* do tego, co powiedział pan poseł Sawicki. Nie po raz pierwszy pan mi próbuje imputować treści, które wcale nie padały. Zrzuty do wód są różne. Nie

powiedziałam, że są to wyłącznie zrzuty rolnicze, ale są. Małe oczyszczalnie, które działają na bardzo wielu terenach, domyślam się, że pan wybudował i znacznie wcześniej również budowano, odnoszę wrażenie, że mogą być w obecnych warunkach na przykład bardzo drogie w eksploatacji, co powoduje, że bywają wyłączane. Tak więc proszę założyć, że zadaję po prostu rządowi normalne pytania, na które chcę usłyszeć odpowiedź, a nie próbuję polemizować, wskazując w tym przypadku winnego. Ja akurat nie należę do osób, które wytykają błędy rolnictwu i myślę, że pan ma znacznie więcej sfer, których mógłby pan bronić, niż akurat przede mną.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję ślicznie, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, mnie się wydaje, że pan poseł Sawicki troszeczkę nie tak zrozumiał wypowiedź pani minister Fotygi. Natomiast skoro już poruszył ten problem, to chciałbym zapytać pana ministra, jak rzeczywiście wygląda stanowisko Polski w sprawie tego niezwykle ważnego problemu, a mianowicie tego, że NKP średnie w UE jest 660, u nas w maksymalnym okresie było 220, a więc zanieczyszczenia trwałe gleb rolniczych w Holandii, w północnych Niemczech, w Belgii są ogromne. I w związku z tym, jak wyglądają negocjacje z tego punktu widzenia?

Przepraszam, będę musiał, niestety, wyjść, dlatego że idę na posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, gdzie będą podejmowane sprawy związane między innymi z podobnymi sytuacjami, ale zapoznam się z tym, co państwo tu odpowiedzą. My twardo negocjowaliśmy tę całą sprawę, żeby docenić to, że w Polsce zużycie nawozów sztucznych, szczególnie w okresie od 1982 roku spadło do 50 NPK na hektar. Ugorowaliśmy prawie 2 mln hektarów, a więc to wyraźnie zmniejszyło obciążenie gleb. W związku z tym, jak rząd podchodzi w tych negocjacjach europejskich odnośnie do spraw związanych między innymi z jakością wody i obciążeniami naszego rolnictwa? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Jeszcze głos zabierze pani przewodnicząca Olechowska.

Poseł Alicja Olechowska (PO):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, chciałam poruszyć sprawę dotyczącą jakości wód w znaczeniu degradowania przez człowieka, szczególnie w obszarach chronionych, takich jak Mazury, gdzie Natura 2000 obejmuje tereny, na których nie powinno być degradacji spowodowanej przez ludzi i wprowadzanych nieczystości do jezior w miejscowościach, w których nie ma systemów kanalizacyjnych. To jest odwieczny problem w regionie Warmii i Mazur i chciałam zapytać, w jaki sposób istnieje szansa na to, by poprawić ten ekosystem, by wreszcie jeziora mazurskie nie były zlewnią nieczystości.

Jednocześnie chciałam zauważyć, że Natura 200 powinna chronić obszary rzek mazurskich przed degradacją przez ludzi, na których uprawiane są różnego rodzaju transporty wodne, często w nadmiernej ilości, na przykład kajakowe na rzece Krutynia. W myśl obowiązujących zasad Natura 2000 powinien być ten ruch kontrolowany. Nadal nie jest. Nawet na mieście w Warszawie jest wiele reklam dotyczących uprawiania rekreacji na rzece Krutynia w sposób degradujący jej stan wody. Czy jest jakieś konkretne rozwiązanie tych problemów? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Myślę, że teraz zakończyliśmy zgłoszenia. Panie ministrze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MŚ Stanisław Gawłowski:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowne panie, szanowni panowie, zacznę od tych zasadniczych rzeczy, czyli najpierw od związku polityki klimatycznej z gospodarką wodną. Przy okazji debaty nad polityką klimatyczną mówi się o planie, który się nazywa: adaptacja do zmian klimatu. Ta adaptacja do zmian klimatu w znaczącej części dotyczy właśnie obszaru związanego z gospodarką wodną, głównie z dostosowaniem

całej struktury hydrotechnicznej do tych nadzwyczajnych zjawisk atmosferycznych, które będą się intensywnie pojawiać, takich jak nadzwyczajne opady, burze, huragany itd. To się wiąże z tym, że w ramach adaptacji dostosowania należy przewidzieć i zrealizować cały szereg inwestycji dotyczących i ochrony przeciwpowodziowej, i ochrony przed suszą. To są dwa obszary, które są absolutnie ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa. I w takim wymiarze ramowa dyrektywa wodna również daje możliwości działania w tej części. Jednak wiąże się to wprost z polityką klimatyczną i powiem wprost, że to jest raczej nasza szansa na to, żeby również pozyskać większe pieniądze na te inwestycje, które dotyczą choćby ochrony przeciwpowodziowej czy ochrony przed suszą. I raczej w tym wymiarze jesteśmy bardzo zainteresowani uczestnictwem w tym procesie, bo tak jak powiedziałem, to jest szansa na pozyskanie większych funduszy na realizację tychże zamierzeń inwestycyjnych.

Oczywiście takim najbardziej widocznym działaniem, które prowadziliśmy przez ostatnie lata w części dotyczącej ochrony wód, są działania wynikające z ramowej dyrektywy wodnej, ale też dyrektywy wodno-ściekowej, związane z realizacją krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych. Na ten cel od 2003 r. w Polsce wydaliśmy 46 mld zł – na realizację budowy systemów kanalizacyjnych, systemów związanych z oczyszczalniami ścieków. W Polsce od tamtego okresu do dzisiaj wybudowaliśmy 63 tys. km sieci kanalizacyjnych. Przez ostatnie lata co roku budujemy około 9 tys. km sieci kanalizacyjnych. Żeby sobie to wyobrazić, to jest mniej więcej jak stąd do Władywostoku, tak mi tu prezes Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej podpowiada. Więc naprawdę to są mega wielkie inwestycje. Zmodernizowaliśmy dziewięćset dziewięć oczyszczalni ścieków, wybudowaliśmy trzysta dwadzieścia cztery nowe oczyszczalnie ścieków. Ale ten cel, który sobie określiliśmy na etapie negocjacji, czyli przed przystąpieniem do UE, jest dużo bardziej ambitny, bo żeby zrealizować wszystkie te zobowiązania wynikające tylko i wyłącznie z tego obszaru, to do 2015 roku szacujemy, musimy wydać jeszcze około 29 mld zł. To są gigantyczne pieniądze. Kwotę 46 mld zł już jest wydana. Nie wiem, ile poszło na modernizację polskiej armii w tym okresie, ale śmiem twierdzić, że to są porównywalne, a może nawet mniejsze pieniądze. Więc to chyba jest największy w ogóle tego typu program realizowany w skali kraju, choć o nim się rzeczywiście niezbyt dużo mówi. To nie są sprawy, o których debatujemy na co dzień.

Te działania niewątpliwie przyczyniły się do poprawy jakości wód w Polsce. To jest poza wszelką dyskusją, że dzięki tym działaniom polskie jeziora i rzeki są o wiele, wiele czyściejsze, ale tak jak powiedziałem, te nasze zobowiązania do 2015 r. ciągle są bardzo ambitne. Nie chciałbym, żeby to zabrzmiało jak krytyka, bo nie mam takiego ani zamiaru, ani celu, ale być może na etapie negocjacji Traktatu akcesyjnego zbyt ambitnie podeszliśmy do terminu 2015 r. Być może ten termin powinien być określony na lata późniejsze, na przykład 2020 r. To dałoby nam jeszcze trochę przestrzeni, ale dzisiaj już tego nie komentuję. Dzisiaj jesteśmy tylko i wyłącznie skoncentrowani na realizacji tych zadań i tego bardzo ambitnego programu. I tak jak powiedziałem, gigantyczne pieniądze zainwestowane i bardzo pozytywne cele już osiągamy.

Oczywiście przy okazji realizacji ramowej dyrektywy wodnej natrafiamy na szereg innych komplikacji. Jedna z nich – tutaj padły pytania dotyczące reformy administracji i w ogóle zarządzania wodami, również w tej części dotyczącej administracji dedykowanej bezpośrednio czy zarządzanej przez Brukselę. Takich działań nie będziemy prowadzić. To znaczy, nie ma takiej możliwości nawet w dzisiejszym stanie prawnym i, mam nadzieję, w przyszłej perspektywie tego nie będzie. To jest administracja polska działająca w Polsce, związana z administracją albo rządową, albo samorządową, bo na różnych poziomach ona jest ułożona.

Ponieważ ramowa dyrektywa wodna nakłada pewien obowiązek dotyczący zarządzania i w ogóle działania w obszarze zlewni i dorzeczy, więc siłą rzeczy musimy dostosować polską administrację do takiego właśnie wymiaru i to ma absolutnie nie tylko uzasadnienie wynikające z prawa europejskiego, ale arcymerytoryczne uzasadnienie. Nawet, gdyby to nie wynikało z prawa europejskiego, to w całości należałoby właśnie tak się zachowywać. To po pierwsze. I po drugie, w Polsce przez lata mieliśmy, do dzisiaj on nie funkcjonuje, pewien problem dotyczący sektorowego zarządzania w obszarze gospodarki

wodnej. Odrębnie były podejmowane działania związane z ochroną przeciwpowodziową, jeden resort to realizował, inny resort realizował działania dotyczące transportu wodnego, jeszcze inny ochrony przeciwpowodziowej itd. Obecnie jesteśmy na etapie konsolidacji tych wszystkich sektorowych programów w ramach dokumentu, jaki roboczo nazywamy masterplan, który ma określać wszystkie działania dotyczące wody. Te działania mają zmierzać do poprawy jakości wód, jednocześnie przy pełnej świadomości, że każda inwestycja, każda bez wyjątku, realizowana na obszarze dorzecza, związana z wodą, nawet zbiornik przeciwpowodziowy, jest ingerencją w środowisko, pogarszającą jakość wody. Ale wtedy korzystamy z derogacji, która mówi, że jeżeli to jest jakiś narodowy cel, na przykład bezpieczeństwo, to możemy to realizować. Tylko tak jak powiedziałem, to musi być opisane w jednym dokumencie i w takim wymiarze przygotowujemy się do reformy zarządzania gospodarką wodną, porządkując odpowiedzialność na polskich rzekach i jednocześnie budując pewien system finansowania całej infrastruktury hydrotechnicznej, która w Polsce istnieje.

Kolejny problem, który istnieje, to jest ten problem, o którym państwo dyskutowali w części dotyczącej presji rolniczej. Tutaj z kolei kłania się dyrektywa azotanowa, która wiąże się również z ramową dyrektywą wodną. Komisja Europejska uważa, że w sposób niewystarczający wyznaczyliśmy obszary szczególnie narażone. W tej sprawie Komisja prowadzi przeciwko Polsce postępowanie. To jest poważny problem, z którym próbujemy się zmierzyć i szukać takich rozwiązań, które nie będą obciążać dodatkowo polskiego rolnika koniecznymi nakładami, a ta presja rolnicza nie jest związana z kolei z oczyszczalniami ścieków. Ta presja rolnicza jest związana z hodowlą i z nawożeniem, i z wpływem później tych nawozów do wód, głównie do zbiorników. I to jest taki obszar, z którym się zmierzyć również musimy.

I ostatnia rzecz, o której mówiła pani przewodnicząca poseł Olechowska, dotycząca wód Natura i w ogóle wykorzystania wód do celów turystycznych na obszarze natura 2000. Dla każdego obszaru Natura 2000 należy sporządzić plany ochronne i muszą one w sposób bardzo precyzyjny określać możliwość wykorzystania wód, czy w ogóle tego obszaru do różnych celów, również celów turystycznych. Tak więc w planie ochronnym będzie taki zapis, że presja człowieka jest za wysoka i że nie można obciążać rzeki dziesięcioma tysiącami kajakarzy, a tylko tysiącem, to plan to określi i będzie musiał być do realizacji. Ponieważ my te przepisy też stosunkowo niedawno wprowadziliśmy do prawa polskiego, więc bardzo sukcesywnie plany ochronne dla obszarów Natura są realizowane krok po kroku, i w tych miejscach, gdzie jest to priorytet, w pierwszej kolejności, a gdzie uznajemy, że jeszcze można poczekać, to później, bo są nie tylko potrzebne nakłady finansowe, ale i kadrowe. Osób, które potrafią sporządzić tego typu dokumenty, nie ma zbyt wiele, więc to jest też kłopot, z którym realnie musimy sobie poradzić. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze, nie widzę więcej zgłoszeń do dyskusji. W związku z tym proponuję przyjęcie konkluzji o następującej treści: Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat sprawozdania dokument COM(2012) 670 i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.

Przechodzimy do pkt III, dokument COM(2012) 673. Bardzo proszę, panie ministrze, o wprowadzenie do tematu.

Sekretarz stanu w MŚ Stanisław Gawłowski:

Komunikat Komisji do PE, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów, dokument nazywa się: „Plan ochrony zasobów wodnych Europy". Celem dokumentu jest identyfikacja zagadnień problemowych utrudniających działanie na rzecz ochrony zasobów wodnych Europy wraz z przedstawieniem propozycji działań obejmujących użytkowanie gruntów, zapobieganie zanieczyszczeniom wód oraz oszczędne gospodarowanie wodą.

Stanowisko rządu: uznaje się za uzasadnioną integrację różnych obszarów polityki wodnej z innymi obszarami polityki. Zauważa się potrzebę uwzględnienia tych zagadnień w planach gospodarowania wodami. Rząd pozytywnie odnosi się do stosowania zielonej

infrastruktury w celu przeciwdziałania skutkom powodzi i suszy. Dostrzega się możliwość wykorzystania przepływów środowiskowych określających ilość wody niezbędnej do utrzymania ekosystemów wodnych i usług przez nie dostarczanych.

Uznaje się, że w kontekście naturalnego potencjału retencji nacisk powinien zostać położony nie tyle na tworzenie i odtwarzanie retencji, ale również na jej zachowanie. Uznaje się za niezbędne dalsze prowadzenie skutecznej polityki opłat za wodę oraz zwiększenie wysiłków na rzecz szerzenia kultury oszczędzania wody zarówno wśród obywateli, jak i w poszczególnych sektorach. Rząd uznaje za uzasadnione prace nad przedstawieniem rozbiorów wody w zlewniach.

Wyraża się obawę, czy możliwe będzie uwzględnienie zaproponowanych wytycznych i metodyk w cyklu planistycznym kończącym się w 2015 r., z uwagi na fakt, że przygotowanie większości z nich planowane jest na 2014 r. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą dokumentu jest pan poseł Marek Sawicki. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Sawicki (PSL):

Myślę, że stanowisko, które przedstawił pan minister, w znacznym zakresie wyczerpuje cały problem, natomiast chcę dodać, żeby jeszcze ewentualnie zwrócić uwagę na stanowisko Biura Analiz Sejmowych i w tych zagadnieniach uzupełnić o te pytania stawiane przez BAS. Proponuję przyjąć stanowisko rządu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie widzę zgłoszeń. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat komunikatu dokument COM(2012) 673 i odnoszące się do niego stanowisko rządu.

Przechodzimy do pkt IV, dokument COM(2013) 123. Bardzo proszę pana ministra Gawłowskiego o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w MŚ Stanisław Gawłowski:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, ten dokument dotyczy stanowiska rządu do Zielonej księgi w sprawie europejskiej strategii dotyczącej odpadów z tworzyw sztucznych w środowisku. Zielona księga przygotowana przez Komisję Europejską ma charakter pozalegislacyjny i jej celem jest zapoczątkowanie dyskusji na temat możliwości i sposobów ograniczenia negatywnego wpływu odpadów z tworzyw sztucznych na środowisko. Zielona księga i kolejne działania podejmowane na jej podstawie będą stanowić element szerzej zakrojonego przeglądu przepisów UE dotyczącego odpadów, który zakończy się w 2014 r.

Z punktu widzenia rządu każde działanie dotyczące ochrony środowiska jest działaniem, które chcielibyśmy wcielać, ale w tej części dotyczącej gospodarki odpadami stoimy na stanowisku, że te regulacje, które do tej pory wynikają z różnego rodzaju dyrektyw związanych z gospodarką odpadami, wymagają faktycznego wdrożenia w kraju. One już dzisiaj są wystarczająco dużym obciążeniem i wystarczająco duże możliwości wprowadzają bez potrzeby kolejnego wprowadzania przepisów z tym zagadnieniem związanych.

Dzisiaj jesteśmy na etapie takim, że musimy stworzyć infrastrukturę, która pozwoli na przetwarzanie odpadów w Polsce wytwarzanych. To jest początek pewnego procesu, który został uruchomiony 1 lipca w tej części dotyczącej odpadów. Słowo „początek” zupełnie świadomie jest przeze mnie wypowiedziane, bo ten proces przez następne miesiące i lata tak naprawdę będzie realizowany. Pozwoli to, żeby powstała infrastruktura przetwarzająca odpady komunalne, w dużej części również te odpady, które mają być regulowane w tym dokumencie, o którym dzisiaj mówimy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Sprawozdawcą tego dokumentu jest pan przewodniczący Andrzej Sztorc. Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Sztorc (PSL):

Szanowni państwo, dyskusja na temat Zielonej księgi dotyczącej recyklingu i neutralizacji odpadów toczy się od dłuższego czasu. Jest to temat bardzo palący od dłuższego czasu w całej UE, ale szczególnie w Polsce. Chodzi o to, żeby maksymalnie jak najwięcej odpadów w postaci tworzyw sztucznych zostało przetworzone, aby jak najwięcej tworzyw sztucznych z recyklingu zostało unieszkodliwionych, przetworzonych. I oczywiście jest to temat, który napotykał trudności. Dzisiaj chodzi o stworzenie infrastruktury, która będzie pomagać zagospodarować jak największą ilość odpadów. I wydaje się, że przyspieszenie prac w sprawie tego dokumentu jest na czasie.

Polska odstawała, trzeba sobie to powiedzieć jasno, w recyklingu i przetwarzaniu tworzyw sztucznych. Wydaje się, że propozycje dzisiejsze są jak najbardziej w odpowiednim momencie. Następuje przyspieszenie. Jeśli chodzi o Polskę, dotyczy to również tego momentu, kiedy weszła nowa ustawa śmieciowa. Znacznie więcej odpadów z tworzyw sztucznych będzie segregowanych, będzie odzyskiwanych. Pozostaje kwestia nadążenia z infrastrukturą, abyśmy w odpowiednim momencie byli w stanie sprostać temu wyzwaniu.

Wydaje się, że tak się stanie, choć pierwsze informacje po wejściu nowej ustawy są różne. Są i takie, że ilość odzyskiwanych odpadów, szczególnie z tworzyw sztucznych, jest znacznie większa, niż była do tego czasu. To jest bardzo pozytywne zjawisko. Opinia rządu w tej sprawie jest pozytywna. Wydaje mi się, że stanowisko rządu jest również prawidłowe. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Otwieram dyskusję. Pani poseł Zalewska.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Dziękuję bardzo. Państwo przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, z dużym uśmiechem czytam ten dokument, te informacje, wypowiedź pana ministra, dlatego że będzie tak samo z ustawą śmieciową w tej chwili. Proszę zobaczyć, w Sejmie teoretycznie segregujemy śmieci, po czym i tak wrzucane są do jednej śmieciarki. Gratuluję takiego przykładu.

Natomiast, proszę państwa, to co mnie bardzo interesuje i chciałabym właściwie zero ogólników, bo żeby się przygotować, tak jak powinniśmy się przygotować do segregacji śmieci, musimy mieć bardzo konkretny plan przetwarzania i odbioru owych tworzyw sztucznych. I chciałabym wiedzieć, jaki jest pomysł, jaki jest harmonogram, ile potrzeba w Polsce wybudować instalacji, ile odpowiednich wysypisk, jakie firmy ewentualnie mogłyby się tym zająć.

Dlaczego o to pytam? Przy ustawie śmieciowej, pan minister dobrze wie, większość rynku zostanie przejęta przez firmy obce. Zlikwidujemy, i tak się już dzieje w Polsce, spółki komunalne. Śmieci, na których można sporo zarobić, bo przecież płacą obywatele, przejmowane są przez duże korporacje. Na Dolnym Śląsku jest to firma niemiecka. Kilkakrotnie przyłapano ją na tym, że wywozi śmieci do lasu. Nie chciałabym uniknąć dyskusji i spocząć na takich ogólnikach, że akceptujemy, że ten plan będziemy realizować, że jest taka konieczność. O tym wszyscy wiedzą i my się tutaj w tym gronie nie musimy przekonywać. Ale pytam o konkrety: ile, za ile, kto, kiedy i jak? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie słyszę. Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MŚ Stanisław Gawłowski:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, pani poseł, szanowni państwo. Wprawdzie pani poseł pomyliła punkty, ale jesteśmy również i na to gotowi w tej chwili bardzo precyzyjnie odpowiedzieć.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Jesteśmy przy Zielonej księdze?

Sekretarz stanu w MŚ Stanisław Gawłowski:

Tak, a pani mówi o odpadach komunalnych.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Nie, proszę pana. Pokazywałam przykład funkcjonowania i segregacji, który przełożyłam na odpowiedni COM, i pan dobrze o tym wie. Proszę tego nie trywializować. Ewentualnie nie słuchał pan.

Sekretarz stanu w MŚ Stanisław Gawłowski:

Absolutnie nie śmiałbym trywializować albo lekceważyć. To jest ostatnia rzecz, na którą chcę sobie pozwolić, i nie ma potrzeby emocji, pani poseł.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Ja tylko zwróciłam panu uwagę. Nie emocjonuję się.

Sekretarz stanu w MŚ Stanisław Gawłowski:

To zauważyłem, że pani zwraca uwagę, i to kolejny raz. Myślę, że pozostali również. Pani poseł, to było niegrzeczne.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Proszę odpowiadać na pytania.

Sekretarz stanu w MŚ Stanisław Gawłowski:

Ja też jestem posłem i nie życzę sobie takiego stylu dyskusji. A to tym bardziej proszę o kulturę w zachowaniu.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Proszę odpowiedzieć na pytanie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani poseł, zaraz oddam pani jeszcze raz głos, jak pani będzie chciała, dobrze? Proszę panu ministrowi nie przerywać.

Sekretarz stanu w MŚ Stanisław Gawłowski:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. My jesteśmy, już to raz powiedziałem, w tej części dotyczącej odpadów komunalnych na początku drogi. Żeby w ogóle zbudować instalację, najpierw trzeba mieć wpływ na strumienie odpadów. Ten realny wpływ gminy uzyskały 1 lipca, więc kilka dni temu. Nie ma takiej możliwości, żeby 1 lipca już funkcjonowały instalacje. Dopiero po tym procesie, czyli uzyskaniu wpływu, można rozpocząć realizację budowy niezmiennych instalacji. Kraje UE, w których tego typu systemy funkcjonują, te procesy realizowały wiele lat, a nie jeden dzień.

Te procesy również w Polsce będą się odbywać na przestrzeni czasu, a nie na przestrzeni pojedynczych dni. Ten proces będzie musiał trwać wiele lat. W Polsce *de facto* funkcjonujemy tylko z jedną spalarnią odpadów komunalnych w Warszawie. Pozostałe są albo na etapie budowy, albo na etapie planowania. Gminy bardzo różnie na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat, mimo że to jest ich zadanie własne, podchodziły do tego obszaru związanego z gospodarką odpadami. Bardzo często scedowały to zadanie, zwłaszcza w części przewozowej, na firmy prywatne. W Polsce 60 proc. rynku w części dotyczącej przewozu odpadów, jest świadczone przez przewozy prywatne. W związku z tym, że bardzo często w przetargach organizowanych przez gminy właśnie te firmy prywatne wygrywają, nie należy być zaskoczonym, bo one *de facto* były już uczestnikiem rynku wykreowanym bardzo często przez samorząd terytorialny przez ostatnie dwadzieścia lat. Natomiast tam, gdzie funkcjonowały dobre firmy komunalne, w zasadzie one wygrywały przetargi. Przynajmniej ja posiadam tego typu informacje. Może w pojedynczych przypadkach jest inaczej.

Co do szczegółów dotyczących samych instalacji, ilości, budowy i zakładów zagospodarowania odpadów, to poproszę za chwilę panią dyrektor Szymborską, żeby te wszystkie szczegóły pani poseł przekazała. Jeżeli pani przewodnicząca oczywiście pozwoli. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Odpadami MŚ Małgorzata Szymborska:

Szanowni państwo, dziękuję. Małgorzata Szymborska, Departament Gospodarki Odpadami. Generalnie Zielona księga rekomenduje przegląd obecnie funkcjonujących przepisów prawa sposobu postępowania z tworzywami sztucznymi, rekomendując pewne rozwiązania. Generalnie dotyczy to zarówno jakości tworzyw sztucznych, produkcji tworzyw sztucznych, jak i później postępowania z odpadami tworzyw sztucznych. Rekomendacje są różne. Między innymi dotyczą sposobu postępowania z odpadami, sposobu na przykład kaucjonowania tworzyw sztucznych, na przykład całkowitego zakazu składowania.

W stanowisku rządu tłumaczymy, z czym zresztą trudno dyskutować, że jest cały pakiet dyrektyw, począwszy od dyrektywy ramowej o odpadach, gdzie są dość ambitne cele dla krajów członkowskich, w tym dla Polski: 50-procentowy recykling między innymi tworzyw sztucznych do 2020 r., jest dyrektywa opakowaniowa, gdzie są określone poziomy odzysku i recyklingu docelowo do 2014 r., i tutaj rzeczywiście ten przegląd i ewentualnie nowe cele powinny zostać zweryfikowane. Są ustawy wrakowe, dyrektywy, zużytego sprzętu, bateryjna, gdzie przewija się właśnie obowiązek postępowania również z odpadami tworzyw sztucznych i określania określonych poziomów odzysku i recyklingu. Te cele wynikające z poszczególnych dyrektyw są już na dzień dzisiejszy dość ambitne.

Polska na dzień dzisiejszy wywiązuje się między innymi z celów określonych w dyrektywie opakowaniowej. Przed nami jest oczywiście realizacja celów wynikających z dyrektywy ramowej o odpadach. I w stanowisku rządu uznano, że na tyle są to ambitne cele, pozwalające rzeczywiście na stworzenie faktycznego rynku recyklingu, również odpadów tworzyw sztucznych, że nie ma uzasadnionej potrzeby dodatkowych celów, czy bardziej ambitnych celów, ponieważ jako kraj musimy stworzyć infrastrukturę, przede wszystkim rozpocząć od organizacji faktycznego rynku segregacji odpadów, przede wszystkim segregacji odpadów u źródła.

Rok 2015, to wynika z dyrektywy ramowej o odpadach, jest to rok, w którym Polska powinna mieć rynek segregacji, a później konsekwentnie tworzyć dalszą infrastrukturę przetworzenia. W Polsce istnieją instalacje przetwarzające odpady z tworzyw sztucznych, natomiast trudno zgodzić się z rekomendacją w Zielonej księdze całkowitego zakazu składowania. My mamy ograniczać składowanie odpadów, więc nie ma mowy o budowie składowisk jako takich, bo to jest ostatnia w hierarchii postępowania metoda unieszkodliwienia odpadów, ale należy stworzyć na przykład uzupełniające zakłady termicznego przekształcania spalarni odpadów, które uzupełnią ten system przetworzenia odpadów poprzez odzysk i recykling. Dzisiaj odpady albo są przetwarzane poprzez recykling w zakładach recyklingu, albo w paliwie alternatywnym są przekazywane do cementowni, do odzysku energii.

Spalarnię odpadów komunalnych mamy jedną, więc infrastruktura w tym zakresie jest jak najbardziej niewystarczająca. Dlatego uznano w stanowisku rządu, że w tej chwili pakiet dyrektyw, a za tym idących transponujących je ustaw w naszym prawie krajowym, właśnie Sejm uchwalił nową ustawę o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi, gdzie te cele zostały jasno określone, ale również został uszczegółowiony sposób postępowania ograniczający też szarą strefę w faktycznym realizowaniu obowiązków. Stanowisko rządu jest więc takie, żeby wypełnić te cele, stworzyć właściwy rynek, a za tym idącą infrastrukturę, w czym może pomóc nowa perspektywa finansowa i wypełnienie warunków *ex ante*, żeby te środki finansowe otrzymać. Wtedy można pokusić się o dalsze analizowanie wyższych, ambitniejszych celów czy w inny sposób sformułowanych celów. Tak czy inaczej taki przegląd prawa i unijnego, i polskiego w tej chwili jest prowadzony, i tak czy inaczej odbędzie się znowu dyskusja chociażby w zakresie dyrektywy opakowaniowej, gdzie rok 2014, w którym są określone poziomy odzysku nie mniej niż 60 proc. i recyklingu nie mniej niż 55 proc. opakowań wprowadzonych na rynek, te cele na pewno będą musiały być od nowa weryfikowane. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Zalewska.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Dziękuję. Ostatnia wypowiedź była rzeczywiście bardzo interesująca, ale jeszcze nie wyczerpała mojego pytania, bo nie zgodzę się z tym, co powiedział pan minister. Obserwacja, w jaki sposób z odpadami, w tym z odpadami z tworzyw sztucznych radzą sobie kraje europejskie, pokazuje, że dwa zdarzenia, to znaczy, przepisy, wdrażanie przepisów i celów, nie ustalamy, czy one są ambitne, czy nie, bo ja tego w tej chwili nie poruszam, i plan gospodarczy kalkulujący, ile spodziewamy się uzyskać, i ile będziemy potrzebowali określonych instalacji, wybór technologii, sugestie technologii, idą zawsze równolegle.

Dlatego absolutnie, to co pan minister zasugerował, bardziej wdając się w polemikę ze mną, niż odpowiadając na pytanie, że ustawa śmieciowa i ustawa, o której pani dyrektor tutaj mówiła, o odpadach z tworzyw sztucznych, to tak naprawdę ostatnie dni pokazują, że tego planu gospodarczego jeszcze nie mamy. Słusznie jest tutaj taka wypowiedź, i dobrze by było, żeby Ministerstwo Rozwoju Regionalnego już taki pomysł miało, żeby między innymi zagospodarować pomysły związane z funduszami strukturalnymi. Ale rozumiem, że też i ostatecznych pomysłów jeszcze nie ma. Nie oczekuję odpowiedzi na pytanie. Pozwoliłam sobie skomentować. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MŚ Małgorzata Szymborska:

Pani poseł, jeżeli mogę uzupełnić. Nie do końca, bo w ubiegłym roku powstały wojewódzkie plany gospodarki odpadami, które zostały notyfikowane Komisji Europejskiej. Ich treść jest jakby częścią warunków *ex ante* do spełnienia, i tam te cele już zostały określone. Krajowy plan gospodarki odpadami, za którym szły wojewódzkie plany, to są te elementy planistyczne. Natomiast rzeczywiście w tej chwili jesteśmy na etapie negocjowania z samorządami wojewódzkimi i weryfikowania ponownie instalacji funkcjonujących. Bo na pewno instalacje, które funkcjonują, które powstały w nowym systemie, a powstało ich w ciągu ostatniego półtora roku bardzo dużo, w dużej części są to instalacje przejściowe, jakby przetwarzające wstępnie odpady, na przykład mechaniczno-biologicznego przetwarzania odpadów. Jednak rzeczywiście trzeba dopełnić tę infrastrukturę, i będą tworzone takie plany inwestycyjne wspólnie z urzędami marszałkowskimi, właśnie rekomendujące Komisji Europejskiej już nową infrastrukturę, potrzeby inwestycyjne niezbędne dla jej stworzenia. Tak że te działania już zostają podjęte. Dziękuję.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Pani przewodnicząca, to ja mam w takim razie jeszcze jedno pytanie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Proszę bardzo.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Proszę o krótką odpowiedź, na ile owe instalacje przejściowe zabezpieczają odzysk w przyszłości, bo rozumiem to też państwo skalkulowali, wynikający z dwóch obowiązujących ustaw: ustawy śmieciowej i ustawy o odpadach z tworzyw sztucznych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MŚ Małgorzata Szymborska:

Jeśli chodzi o opakowania, to są przepisy obowiązujące od 2002 r. i co roku Polska wypełnia te zobowiązania. I w tym zakresie dla przetwarzania odpadów opakowaniowych w tym odpadów opakowaniowych z tworzyw sztucznych, ta infrastruktura na dzień dzisiejszy jest wystarczająca. Bo nie musi być w każdym regionie zakład przetwarzania tworzyw sztucznych. Odpady wysegregowane mogą być kierowane do większych recyklerów, i ta infrastruktura w Polsce generalnie jest.

My sobie w zasadzie radzimy z odpadami z tak zwanych źródeł przemysłowych. Rzeczywiście ogromnym wyzwaniem są odpady pochodzące z gospodarstw domowych, tak zwane odpady komunalne. Nowa ustawa opakowaniowa między innymi też zobowiązała do tego, żeby pozyskiwać przynajmniej w połowie odpady pochodzące z gospodarstw

domowych. Czyli nie rozliczy się przedsiębiorca wprowadzający opakowania na rynek krajowy, jeżeli nie wykaże, że połowa zebranych przez niego opakowań nie jest ze źródeł przemysłowych, tak jak supermarkety, zakłady itd., bo rzeczywiście to jest wdzięczne źródło odpadów opakowaniowych. Będzie się musiał wykazać, czyli będzie partycypował w funkcjonowaniu gminy, będzie współfinansował gminę docelowo właśnie, żeby pozyskać te opakowania, odpady opakowaniowe między innymi z tworzyw sztucznych. I wtedy na pewno trzeba będzie ocenić, bo te instalacje przejściowe to nie są instalacje odzysku. To jest wstępne sortowanie, to jest przetworzenie tego balastu, który już do niczego się nie nadaje.

Według naszych szacunków duże instalacje recyklingu w Polsce funkcjonują, na przykład do przetwarzania tworzyw sztucznych. Potrzebne nam są przede wszystkim inwestycje w zakresie właśnie stworzenia rynku segregacji, do sortowania, czyli dobre sortownie, a może taką rolę przejmą funkcjonujące dzisiaj instalacje MBP, czyli instalacje mechaniczno-biologicznego przetwarzania, czyli już funkcjonujące będzie można w jakiś sposób przetworzyć. Będą potrzebne też nowe inwestycje w zakresie przygotowania odpadów do ponownego użycia. To są nowe miejsca pracy. Ale przede wszystkim reanimacja rynku zbierania. I to są te najpilniejsze potrzeby, jakie my w tej chwili identyfikujemy, bo samo przetworzenie tworzyw sztucznych jest mniejszym problemem. Chodzi o to, żeby te tworzywa trafiły rzeczywiście do przetwarzania, pani poseł. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Wyczerpaliśmy listę mówców. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat Zielonej księgi, dokument COM(2013) 123. Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do pkt V, dokument COM(2013) 167. Bardzo proszę panią minister Beatę Jaczewską o krótkie wprowadzenie do tematu.

Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, to jest stanowisko rządu do komunikatu, jaki Komisja Europejska przygotowała w obliczu dwuletnich przygotowań do podpisania nowego globalnego porozumienia w sprawie zmian klimatu. Stanowisko jest bardzo wstępne. Opublikowane było przez Komisję Europejską w formie Zielonej księgi, więc to jest naprawdę pierwszy możliwy etap konsultacji.

Zdecydowaliśmy się przygotować formalne stanowisko rządu po to, żeby je przekazać do Komisji w formie szerokich publicznych konsultacji. Jak państwo posłowie mieli już okazję zobaczyć, troszeczkę różnimy się z Komisją Europejską w poziomie optymizmu, jeżeli chodzi o strategię UE w negocjacjach tej nowej umowy międzynarodowej. W naszym stanowisku rządu chcieliśmy przede wszystkim zaznaczyć ten sceptycyzm i jednocześnie proponować bardziej pragmatyczne podejście i bardziej pragmatyczne rozwiązania, które UE mogłaby chcieć promować w negocjacjach międzynarodowych. Tytułem zarysowania w ogóle, na jakim etapie negocjacyjnym jesteśmy na dwa lata przed szczytem, który ma się odbyć najpewniej w Paryżu, na pewno we Francji w 2015 r., kiedy ma nastąpić podpisanie nowego porozumienia globalnego, jesteśmy dzisiaj w takim punkcie negocjacyjnym, że nie mamy dodyskutowanej nowej formy prawnej, a to jest dość istotny element tych negocjacji. Nie mamy dzisiaj wydyskutowanych ram finansowania zmian klimatu w formie pomocy na działania adaptacyjne w państwach rozwijających się, ale też w formule prowadzenia działań mitygacyjnych w krajach, które takiej pomocy potrzebują. Myślę tutaj też o państwach rozwijających się. Nie mamy wydyskutowanych kluczowych elementów tego porozumienia, tak naprawdę odwołania czy decyzji, czy to nowe porozumienie będzie kontynuacją w swej formie i strukturze ustaleń, jakie dzisiaj obowiązują na podstawie Konwencji Klimatycznej i towarzyszącemu jej Protokołowi z Kioto. I między innymi część z tych zagadnień będzie przedmiotem negocjacji podczas szczytu klimatycznego w listopadzie tego roku, który odbędzie się w Warszawie.

Komisja pyta, jakie zasady powinna promować. Takie pytania zadaje dzisiaj w tych konsultacjach społecznych. I my jako rząd RP proponujemy przede wszystkim na przykład zasadę inkluzyjności, zasadę włączania jak największej liczby partnerów, argumentując to w ten sposób, że naprawdę wydaje się bardziej pragmatyczne i bardziej reali-

styczne doprowadzenie do takiego porozumienia, w którym weźmie udział jak najwięcej państw na całym świecie, jak najwięcej państw zobowiąże się do określonych działań na rzecz ograniczania emisji gazów cieplarnianych po to, żeby uniknąć sytuacji, którą mamy teraz, kiedy UE jako jedyna grupa deklaruje wiążące cele dla samej siebie, licząc na to, że pozostałe państwa za tym przykładem pójdą. My wskazujemy na to, że jest to taktyka negocjacyjna dalece nieefektywna i tutaj można by było chcieć tę taktykę UE zmienić.

Proponujemy też elastyczność dla tej nowej umowy globalnej. Elastyczność, którą rozumiemy w ten sposób, żeby zostawić państwom stronom dzisiaj obowiązującej Konwencji Klimatycznej możliwość wyboru między tak zwanymi instrumentami sztywnymi, czyli zobowiązaniami do redukcji emisji, a instrumentami miękkimi na podstawie decyzji podejmowanej w każdym państwie na świecie z osobna.

Chcemy też wskazać na to, że ogromną wagę należy przywiązywać do udziału przedstawicieli przedsiębiorców sektora prywatnego, który *de facto* realizuje politykę klimatyczną poprzez podejmowanie różnych działań na poziomie przedsiębiorstw. Wskazujemy też na ogromne znaczenie wzrostu świadomości społecznej na całym świecie, bo tutaj z kolei przez pojedyncze wybory konsumentów też można by pewne efekty polityczne w sensie polityki klimatycznej osiągnąć.

Oczywiście wskazujemy na konieczność skoncentrowania się w dyskusji międzynarodowej na działaniach związanych z adaptacją do zmian klimatu trochę po to, żeby równoważyć dyskusję o mitygacji z tego względu, że dyskusja o mitygacji, czyli o efektywnym redukowaniu emisji, dotyczy Polski w sposób dość bezpośredni, ale też dlatego, że z naszego punktu widzenia dyskusja, czy potrzeby adaptacyjne są głoszone przez państwa rozwijające się jako te najpilniejsze. Wydaje się, że właśnie kwestia wyrównywania warunków życia na całym świecie, kwestia zapobiegania tym najbardziej dramatycznym skutkom, jakie występują na małych wyspach Oceanu Spokojnego czy w krajach najsłabiej rozwiniętych w Afryce, poprzez szczególne adresowanie potrzeb, jakie zgłaszają przedstawiciele tamtych krajów, jesteśmy w stanie zrównoważyć tę ogólną koncentrację na działaniach mitygacyjnych.

Może to wszystko tytułem wstępu. Oczywiście jestem do dyspozycji państwa posłów. Odpowiem na wszystkie pytania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Tadeusz Arkit. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Arkit (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Pani minister, Wysoka Komisjo, istotą komunikatu Komisji Europejskiej jest nawiązanie działań i podjęcie wniosków na linii Komisja Europejska z instytucjami europejskimi, państwami członkowskimi i innymi zainteresowanymi stronami w sprawie przygotowań do przyjęcia nowego globalnego porozumienia na konferencji ONZ dotyczącej przeciwdziałania zmianom klimatu, która ma się odbyć do 2015 r., tak aby nowe porozumienie klimatyczne mogło zacząć obowiązywać od 2020 r.

W obecnym czasie głównym problemem jest to, że kraje członkowskie UE i mała grupa państw rozwiniętych przyjęły na siebie wiążące zobowiązania redukcji emisji gazów cieplarnianych, podczas gdy inne, w tym USA, Chiny, Indie i Brazylia oraz kraje o gospodarkach wschodzących nie podjęły zobowiązań, które obligowałyby je w prawnie sankcjonowany sposób do ich spełnienia. Ich zobowiązania są jedynie nieformalne.

Komisja w tym dokumencie konsultacyjnym stawia szereg istotnych pytań odnoszących się do przyszłych negocjacji. Kluczowe zdają się pytania o zaakceptowanie przez kraje o największej emisji dwutlenku węgla ograniczeń w tym zakresie. W odróżnieniu od przyjętego Protokołu z Kioto państwa zawierające nowe porozumienie klimatyczne muszą zobligować się do przestrzegania narzuconych limitów redukcji emisji. Dotychczas przeprowadzone konferencje w Kopenhadze i w Durbanie pozwoliły tylko ustalić, że nowy instrument prawny w zakresie emisji wiążąco obowiązywać będzie wszystkie kraje bez wyjątku. Dlatego też tak ważna jest konsultacja w tym aspekcie ze wszystkimi

zainteresowanymi stronami, tak aby Komisja Europejska mogła przedstawić wspólne stanowisko krajów UE.

Problem zmian klimatu jest problemem globalnym. Rozstrzygnięcia służące jego rozwiązaniu też powinny być podejmowane w skali globalnej. Komisja w swym komunikacie przedstawia aktualny stan prac związanych z negocjacjami na temat przyjęcia nowych zobowiązań w aspekcie redukcji emisji gazów cieplarnianych. Polska jako kraj, który swoją gospodarkę w dużej mierze opiera na energii pochodzącej ze spalania węgla, jest żywo zainteresowana światowymi negocjacjami. Nie jesteśmy zwolennikami, pani minister o tym mówiła, jednostronnego przyjmowania zobowiązań. Przyjmowanie ich ma sens tylko wtedy, kiedy wszystkie kraje, a nie tylko UE, prawnie zobowiążą się do przestrzegania zawartych postanowień.

Rekomenduję Wysokiej Komisji poparcie stanowiska rządu przedstawionego przez panią minister. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Oddaję głos paniom i panom posłom. Pan poseł Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Pani przewodnicząca, pani minister, myślę, że dobrze by było, gdybyśmy wszyscy, mało nas tu dzisiaj niestety, docenili wagę tego dokumentu i tego momentu, w którym jesteśmy, dlatego że to jest dokument, który ma charakter Zielonej księgi, jest wstępny, jest materiałem do dyskusji, tym niemniej zaczyna się dyskusja w nowej formie i jej wynik będzie miał istotne dla nas znaczenie. To tyle wstępu.

Może podam przykład, jakiego charakteru to jest dokument. Nie chcę się, że tak powiem, znęcać nad tym dokumentem, bo to nie ma sensu w tej chwili. Otóż na stronie czwartej tego dokumentu czytamy, że porozumienie to 2015 r., które trzeba przygotować, będzie musiało odzwierciedlać zmiany, które zaszły na świecie od 1990 do 2030 r. i będzie ono funkcjonowało w kontekście, w którym dzięki badaniom naukowym zostaną wyeliminowane wszelkie wątpliwości co do tego, że sami powodujemy ocieplenie planety.

Chciałbym wrócić do pierwszej strony tego dokumentu, gdzie w punkcie pierwszym akapit drugi czytamy: „Choć naukowo wyjaśnione przyczyny zmiany klimatu są oczywiste, a jej skutki…" itd. Prawda? To jest dobry przykład, bo mógłbym znaleźć dużo takich przykładów. Jednak mam do pani minister pytanie inne. Czy uważa pani, że perspektywa tego porozumienia, powiedzmy, że w roku 2015 uzgodnionego, może być drogą politycznie dopuszczalnego odejścia UE od pakietu? I ja już więcej nie pytam. Tylko to.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani poseł Zalewska.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Dziękuję bardzo. Ja już będę tylko kontynuować, bo również na tę kwestię zwróciłam uwagę i radzę państwu też zerknąć. Tam jest kilkanaście akapitów absolutnie wykluczających się, co pokazuje, że technologia, metodologia, badania, tak naprawdę są pod dużym znakiem zapytania. Ale już konkretnie pytając, proszę powiedzieć, bo pani minister tak niebezpiecznie powiedziała, że właściwie jeszcze nic nie jest uzgodnione, oczywiście będziemy tam w 2015 r. coś ustalać, po drodze odbędą się jeszcze spotkania za ciężkie pieniądze, 100 mln zł w Polsce, jeśli nie więcej. Ale też nie będę się starała być złośliwa, więc mam bardzo konkretne pytania.

Do kiedy będą trwały konsultacje społeczne? Czyli do kiedy będą odpowiedzi na pytania? Jakie odpowiedzi na dziewięć pytań postawionych przez Komisję w komunikacie szykuje polski rząd? Bo o każdą kwestię jest pytanie w ramach konsultacji społecznych. Jaki jest procent, bo myślę, że dla nas to jest istotne jeszcze w kontekście tego, co powiedział pan profesor Naimski, jaki jest procent realizacji pakietu klimatycznego w Polsce? Ile tego zrobiliśmy w procentach? W poszczególnych trzech zagadnieniach. Jakie są wskaźniki w poszczególnych krajach? Dlatego że przeczytałam z dużym zainteresowaniem i chciałabym poznać metodologię liczenia, gdzie w celu dobrego klimatu, bo cały czas przewija się w tym komunikacie taka oto myśl, że należy podkreślać pozytywny klimat. I takie fantastyczne zdanie, że emisja w UE od 1990 r. zmniejszyła się o 18 proc.,

natomiast wzrost gospodarczy nastąpił o 48 proc. Bardzo bym chciała wiedzieć, według jakich algorytmów jest to liczone, bo jest to fascynujące. Rzeczywiście napawa dużym optymizmem.

W związku z tym mam kolejne pytanie. Jak wyglądają wskaźniki realizacji pakietu w poszczególnych krajach czy państwach w konsultacjach społecznych, w negocjacjach? Być może na polskiej konferencji za 100 mln zł będą też tę kwestię podnosić, bo zdaje się, że mamy sporo do powiedzenia, szczególnie przy gasnącej gospodarce i zapotrzebowaniu na energię. Mam wrażenie, że jeżeli chodzi o udział energii odnawialnej w zapotrzebowaniu, jest już około 12 proc. Stąd moje pytanie. A mamy zrobić 15 proc. do roku 2020. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałaby zabrać głos? Proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:

Wysoka Komisjo, zawsze z przyjemnością uczestniczę w dyskusji i mogłabym dużo opowiedzieć na temat tego, co myślę o stylu prezentowania różnych pomysłów przez Komisję Europejską. Jednak przygotowane przez nas stanowisko rządu w mojej ocenie nie używa sformułowań ani tak optymistycznych, ani tak wewnętrznie sprzecznych. Wracając do tekstu, pod którym się podpisałam, chcę zwrócić państwa uwagę na szczegółowe odpowiedzi na szczegółowe pytania Komisji Europejskiej, które zawarliśmy w stanowisku rządu. I właśnie w momencie, kiedy Komisja Europejska, ze swojej absolutnie perspektywy, realizuje dzisiaj wciąż politykę klimatyczną, tak jak ona została zarysowana z pewną dozą, powiedziałabym, nawet wręcz entuzjazmu europejskiego, i Komisja ten mandat realizuje. To jest wciąż ten sam przewodniczący Barroso, wciąż ta sama pani komisarz Heidegger, wciąż wymienieni przeze mnie ci państwo, ale też wiele innych osób uważa, że mandat do prowadzenia europejskiej polityki klimatycznej nie został przez nikogo jeszcze zmieniony.

W tym kontekście chciałabym zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na pierwszą taką poważną rysę na tym, wydaje się, idealnym obrazie a mówię tu o konkluzjach Rady Europejskiej z maja br., kiedy został przez przywódców podkreślony bardzo wyraźnie kontekst utrzymania konkurencyjności cen energii w Europie. Z takim zawezwaniem, że ze względu właśnie na potrzeby wzmożenia działań w kierunku utrzymania niskich cen energii w Europie, także w kontekście otwartych właśnie negocjacji umowy handlowej ze Stanami Zjednoczonymi, ewentualne konsekwencje dla polityki klimatycznej, bo gdzieś cały czas istnieje i jest ważny ten paradygmat wiązania ścisłego polityki energetycznej w Europie z polityką klimatyczną, przywódcy państw i rządów ustalili, że do tego tematu wrócą dopiero w marcu przyszłego roku. I zgodzili się, że będą dyskutować przede wszystkim o cenach energii. Więc ten mandat do entuzjastycznie prowadzonej polityki klimatycznej w mojej ocenie został odrobinę już przyhamowany, ale to jest w UE proces długotrwały. Na razie jestem zadowolona z tego, że po pierwsze decyzje nie zostały podjęte dzisiaj, a przesunięcie tej decyzji na marzec oznacza, że będzie ona tuż przed zakończeniem kadencji PE i Komisji Europejskiej. Nie chciałabym Wysokiej Komisji niczego obiecać, ale w mojej ocenie to bardzo obniża prawdopodobieństwo przyjmowania nowych entuzjastycznych zaleceń tuż przed zakończeniem kadencji Komisji Europejskiej. Z przyjemnością wrócę do tego wątku, jak już marzec przyszłego roku się wydarzy.

Wracając do pytań państwa posłów, ja sama mam problem z algorytmami liczenia, pani poseł. Komisja Europejska nie ujawnia, jak liczy. To jest aż tak proste.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Przekopałam cały internet, próbowałam sama to zrobić. Nie mam szans.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Czy to ciągle ci Grecy liczą?

Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:

Tak, panie pośle, to ciągle liczą ci Grecy. I rozumiem, że mogę sobie darować dalsze tłumaczenie. To jest cały czas ten grecki model, który jest na uniwersytecie w Atenach, który jest tajny i do którego nie można mieć wglądu.

Chcę powiedzieć przy tej okazji, że rzeczywiście nie udało nam się uzyskać wglądu w ten model. Komisja zasłania się prawami autorskimi autorów, zasłania się całą masą różnych przepisów, które autorów chronią, a nikt oprócz rządu Rzeczpospolitej nie wykazuje takiej determinacji, żeby ten model obejrzeć. A ten model przede wszystkim w mojej ocenie przez to, że uśrednia dane, pokazuje korzyści i koszty dla średniej europejskiej. Kompletnie ginie specyfika gospodarki polskiej. I w ten sposób wyliczenia są dla nas niesprawiedliwe.

Jak nie udało się z tej strony, to chcę poinformować Wysoką Komisję, że zdecydowaliśmy się na rozpoczęcie takiego projektu, który co do zasady ma wspomagać kompetencyjnie administrację rządową i razem z Ministrem Finansów i z Ministrem Gospodarki przy dużym udziale Banku Światowego tworzymy centrum kompetencyjne, centrum analiz klimatycznych. Fizycznie będzie w okolicach MŚ, ale tutaj z kolegami z MF i MG. Chcemy po pierwsze opracować nasz model, który chcę wykorzystywać do przedstawiania konkurencyjnych danych. Model, który będzie mógł być wykorzystany dla gospodarki każdego z dwudziestu ośmiu państw członkowskich, żeby pokazywać różnice. Co więcej, podjęliśmy taką decyzję, że niezależnie od tego, ile my wkładamy swojej pracy i wysiłku w opracowanie tego modelu, to algorytmy, wszelkie liczenia będą transparentne, pokazane wszystkim, żeby nikt nam nie mógł zarzucić…

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Open source.

Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:

Absolutnie tak. To jest jakaś próba wyjścia z kierunku tego rodzaju absurdu. Nie udało się dostać tamtego, więc sami na siebie nałożyliśmy dodatkową pracę, żeby wypracować coś, co by pozwoliło nam uwiarygodnić, że nasze analizy też się nie biorą z przysłowiowego sufitu, tylko my też pokazujemy zróżnicowanie poszczególnych państw i tę konieczność elastycznego formułowania wspólnych zobowiązań, czy wspólnej polityki, która musi się w tych szczegółach implementacyjnych w poszczególnych państwach różnić.

Pani poseł pyta, czy już wypełniliśmy cele pakietu klimatyczno-energetycznego. Ja dzisiaj nie mam takich danych, dlatego że emisje liczy się dwa lata wstecz. Dzisiaj, w roku 2013, zbieramy dane na temat roku 2011. Tego rodzaju opóźnienie, wynikające tylko i wyłącznie ze sposobów ewidencjonowania, monitorowania i przeliczania emisji jest na całym świecie. Dlatego zawsze jak są pokazywane dane, to one są, wydawałoby się, że stare i nie najnowsze, ale jestem przekonana że to są najnowsze możliwe. Zerkam na panią prezes, która się na tym lepiej zna, ale tak to wygląda, że dzisiaj są zbierane dane i Krajowy Ośrodek Bilansowania i Zarządzania Emisjami dzisiaj zbiera dane za 2011 r., więc ciężko mi dzisiaj precyzyjnie odpowiedzieć, jak są wypełnione cele pakietowe. Natomiast na pewno wiem, bo takie prognozy też prezentowałam Wysokiej Komisji, oczywiście, że w związku też ze spowolnieniem gospodarczym, jakie jest w Europie, ale przede wszystkim nie ma absolutnie żadnego zagrożenia dla całej UE, ale też nie ma żadnego zagrożenia dla Polski, żeby nie wypełnić w terminie, w którym jest zobowiązanie, czyli do roku 2020. Pani poseł, jeśli tylko będę miała dane, udostępnię z największą przyjemnością. Bo ten proces dzisiaj trwa.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Pani minister się zastanawia, więc tylko dodam, że jest kłopot w takim razie z 2014 r., bo w marcu 2014 r., mam nadzieję, że to będzie katastrofa, bo nie mają legitymacji ci, którzy odchodzą z PE. Dobrze byłoby przełożyć i może taka inicjatywa powinna nastąpić, żeby to było jesienią 2014 r. Natomiast jeżeli nawet będzie dyskusja w marcu 2014 r., to na bazie roku 2012. Dwa lata to bardzo dużo, jeżeli chodzi o emisje i jeżeli chodzi o udział w rynku energetycznym.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani minister, bardzo proszę dokończyć.

Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:

Ja sobie pozwoliłam zastanowić się, bo chciałabym odpowiedzieć na pytanie pana posła Naimskiego, które zostało zadane w dość trudny sposób. Panie pośle, Wysoka Komisjo, powiem tak, dzisiaj mamy taką sytuację, że mamy podpisany w Doha drugi okres rozliczeniowy dla Protokołu z Kioto, który zarówno poprzez swój ośmioletni okres obowiązywania, jak i poprzez zobowiązania, jakie zgłosiła do tej poprawki do Protokołu z Kioto UE, jest tożsamy z pakietem energetyczno-klimatycznym. Czyli dzisiaj mamy sytuację, gdzie na liczbach całkowitych, bo to jest matematycznie też dość skomplikowane, żeby te dwa systemy porównywać na wprost, mamy takie samo zobowiązanie UE w Kioto, jak w pakiecie energetyczno-klimatycznym. I rok 2020 odcina te dwie rzeczywistości. Na dzisiaj.

Porozumienie, które ma nastąpić w roku 2015, ma zaproponować ramy prawne do podejmowania wysiłków i redukcyjnych, i adaptacyjnych na całym świecie po roku 2020. Jeden z najważniejszych naszych polskich postulatów, zapewniam, że nie jest to postulat spotykający się z jakimś szerokim poparciem, zrozumieniem chociażby u kolegów z innych państw UE, ale to, co powtarzamy najczęściej i najbardziej jednoznacznie to, że nie blokujmy dzisiaj dyskusji na temat tego, jak UE miałaby się w tych negocjacjach w 2015 r. ustawić. To znaczy, spróbujmy przewidzieć, jakie konsekwencje, gospodarcze przede wszystkim, dla UE będą miały zobowiązania, do których inni będą próbowali nas zachęcać mniej lub bardziej intensywnie. Jednak nie podejmujemy dzisiaj decyzji na temat tego, jaka na pewno będzie europejska polityka klimatyczna przed podpisaniem zobowiązania międzynarodowego. I taka jest sytuacja dzisiaj. To jest trudne do zrozumienia dla kolegów z innych państw UE, dlatego też że funkcjonuje ten paradygmat lidera, że UE jako lider ma się zobowiązać sama, a wszyscy pójdą za jej przykładem. W tym sensie te dwa argumenty są związane.

My dzisiaj jako Polska mówimy, że po pierwsze nikt nie idzie za przykładem, więc może UE powinna trochę poprzez opóźnianie swoich działań zmusić innych do tego, żeby się bardziej zaangażowali. Takim opóźnianiem działania jest być może to, że zgodzimy się na redukcję X czy Y, ale dopiero po powrocie, obrazowo sobie pozwolę powiedzieć, z Paryża, pojedziemy do Brukseli i zobaczymy, jak inne państwa się zobowiązały. Po drugie dopiero zobaczymy wtedy, jak na nowo zdefiniować europejską politykę klimatyczną po to, żeby z jednej strony zapewnić realizację tego zobowiązania międzynarodowego, ale z drugiej strony zapewnić możliwie jak największą konkurencyjność dla UE i jej poszczególnych państw. I to jest ta duża trudność i negocjacyjna, i polityczna tak naprawdę na dzisiaj. Bo mamy większe zdecydowanie zrozumienie w państwach Grupy Wyszehradzkiej. Tutaj rzeczywiście więcej pracujemy z kolegami z regionu. Koledzy z Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji słyszą ten argument, ale jeszcze nie potrafią się do niego odnieść pozytywnie, dlatego że tak naprawdę postulują coś *de facto* zupełnie odwrotnego.

Nasze dzisiejsze działania koncentrujemy na promowaniu właśnie takiego rozwiązania, że najpierw nastąpi zobowiązanie globalne, najpierw musimy dowiedzieć się, do czego zobowiązuje się rząd Stanów Zjednoczonych, do czego zobowiązują się Chiny, Indie, Brazylia, Rosja, a dopiero potem, jak się do tego najlepiej przygotować w UE, żeby nie utracić konkurencyjności europejskiej gospodarki i oczywiście gospodarki poszczególnych państw. *De facto* najważniejsze jest utrzymanie konkurencyjności polskiej gospodarki. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Jeszcze pan poseł Naimski chce zabrać głos. Proszę bardzo.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Nie chcę specjalnie dzisiaj przedłużać tej dyskusji. Będziemy mieli jeszcze wiele okazji, ale czy nie ma pani minister takiego wrażenia, że uczestniczymy w takim teatrze cieni, a tak naprawdę istotna dyskusja toczy się gdzie indziej. Istotne obliczenia są nie w Atenach, wszystko jedno już, czy bardziej, czy mniej tajne, tylko w tych miejscach, gdzie

liczy się po prostu wskaźniki gospodarki francuskiej, niemieckiej, brytyjskiej i to będzie tak naprawdę decydowało o tym, co przy tym stoliku klimatycznym, że tak powiem, będzie ostatecznie zdecydowane. Z tego punktu widzenia stół, przy którym ujawniają się pewne kwestie gospodarcze w sposób prawdziwy, czyli negocjacyjny z Amerykanami, staje się w tym kontekście bardzo ważny. Czy nie uważa pani?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy jeszcze są jakieś pytanie do pani minister? Pani minister.

Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:

Bardzo dziękuję za bardzo ważne pytanie. Uważam na pewno, że mam wyjątkowy zaszczyt uczestniczyć, reprezentując Rzeczpospolitą Polską, w najciekawszym procesie globalnym, jaki w mojej ocenie toczy się dzisiaj na świecie. I to, co mnie jest dane obserwować, to powiązanie całej tej dyskusji… Ta Konwencja tak się nazywa, że dotyczy zmian klimatu, ale zawsze powtarzam, że to jest dyskusja o warunkach bytowania miliardów ludzi na świecie. I dlatego ona jest taka emocjonująca i tak skomplikowana, i wielowątkowa. Widzę przełożenie na dyskusje, które toczą się na forum Światowej Organizacji Handlu. Widzę przełożenie na dyskusje, jakie toczą się na forum Światowej Organizacji Własności Intelektualnej. Rozmawiamy nawet o bardzo wysokich przepływach finansowych, o inwestycjach, o tworzeniu miejsc pracy, o zapewnieniu warunków bytowych dla miliardów ludzi, których jest coraz więcej. Więc powtórzę swoje pierwsze zdanie z wypowiedzi: to jest najciekawszy i, wydaje mi się, najważniejszy proces międzynarodowy. I zapewniam, że używamy wszystkich możliwych instrumentów i wykorzystujemy wszystkie możliwe szanse, jakie daje nam uczestnictwo w tym procesie, żeby zapewnić najpełniej interes Rzeczpospolitej Polskiej.

Mówiłam o tym wcześniej, ale teraz ten termin się zbliża: w przyszłym tygodniu w Krakowie odbędzie się spotkanie Major Economies Forum, jedyna formuła G20, w której Rzeczpospolita siedzi przy stole, i to jest unia środowiskowa. Właśnie ta, która uzupełnia proces negocjacji klimatycznych. Wydaje mi się, że nie byłoby tak oczywiste i możliwe zapewnić udział Polski w tych dyskusjach, gdyby nie nasze szersze zaangażowanie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Zakończyliśmy dyskusję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat komunikatu, dokument COM(2013) 167 i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Dziękuję pani minister.

Przechodzimy do pkt VI, dokument COM(2013) 342. Bardzo proszę panią minister Halinę Dmochowską, wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego, o zabranie głosu.

Wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego Halina Dmochowska:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, przedkładany przez rząd projekt stanowiska dotyczy Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie przekazywania i jakości statystyk związanych z procedurą dotyczącą zakłóceń równowagi makroekonomicznej z czerwca 2013 r. Przygotowany został przez GUS we współpracy z Narodowym Bankiem Polskim, MF i MG.

Celem tego projektu jest ustanowienie przepisów dotyczących przekazywania i monitorowania jakości danych statystycznych, zestawianych i przekazywanych do celów procedury wykrywania zakłóceń równowagi makroekonomicznej, inaczej w skrócie tak zwana procedura nierównowag makroekonomicznych w naszym statystycznym żargonie, bo już chyba właściwie można tak to nazwać.

Sama procedura została już wprowadzona do porządku prawnego UE rozporządzeniami z 2011 r. Nie przytaczam tych długich tytułów, nie ma, jak sądzę, na to czasu. Celem jest zapobieganie narastaniu wewnętrznych i zewnętrznych nierównowag w gospodarkach krajów UE. Procedura ma część instrumentów o charakterze prewencyjnym i drugą część, tę bardziej dolegliwą, korekcyjną. Mechanizm zawiera ocenę zestawów wskaźników przez Komisję Europejską w stosunku do progów bezpieczeństwa i pogłębioną analizę ekonomiczną z wykorzystaniem szerokiego zestawu danych i metod. Możliwe są trzy stopnie tej oceny: nieistnienie nierównowagi, umiarkowanej

nierównowagi i nadmierna nierównowaga. Wtedy wkracza ramię korekcyjne tej procedury. Treścią tego przedsięwzięcia legislacyjnego jest uporządkowanie, uregulowanie zasad dotyczących przekazywania, monitorowania jakości danych. Tę inicjatywę, jako samą ideę zestandaryzowania pewnej praktyki ustalenia jednolitych zasad, rząd popiera.

Równocześnie rząd wskazuje na szereg kwestii wymagających zmodyfikowania lub doprecyzowania, aby zapewnić właściwe praktyczne funkcjonowanie proponowanych czy planowanych rozwiązań. Jakie to ma znaczenie, to przed chwilą mieliśmy pewną próbę dyskusji o konsekwencjach z tym związanych. Więc tam, gdzie wchodzą potem już bardzo konkretne konsekwencje, musi być określony zakres danych, i tego dotyczą nasze zastrzeżenia. Musi być właściwa podstawa prawna, zwłaszcza tam, gdzie potem jest przewidziana możliwość nakładania pewnych sankcji na kraj. Musi być zapewniona właściwa koordynacja, właściwe relacje między producentami danych, ponieważ nie tylko urzędy statystyczne są producentami i zasilają te dane, ale w dużym stopniu banki centralne, a także w wyjątkowych sytuacjach na przykład organizacje międzynarodowe, na które na dobrą sprawę krajowe instytucje za dużego wpływu wprost nie mają.

Jest kwestia, co do której również mamy zastrzeżenia. Mianowicie są niejasno sformułowane zasady korzystania przez Komisję Europejską ze wsparcia ekspertów krajowych. Praktyka dotychczasowa wskazuje, i uważamy, że ona jest dobra, na zasadność, że jest właściwym rozwiązanie dobrowolnego delegowania ekspertów krajowych. Te zapisy nie są tu precyzyjne. Nie ma jasności, czy kraj ma obowiązek delegować takich ekspertów, czy kraj może ich delegować, i na jakich zasadach. Uważamy, że to też powinno być bardzo jasno określone.

Nie są precyzyjnie również i w sposób nieakceptowany przy tych zapisach, jakie są, zaproponowane zasady dokonywania korekt danych przekazywanych przez państwa członkowskie i tryb zgłaszania zastrzeżeń przez Komisję. Uważamy, że kraj powinien mieć więcej niż trzy dni na to, żeby zareagować na opinie, oceny czy komentarze Komisji, zwłaszcza że w przypadku, gdyby to było zagrożenie na etapie trzecim, to uruchamia czy może uruchomić te niekorzystne już potem decyzje.

Należy również doprecyzować tryb dokonywania przez Komisję korekt danych. Nie wiadomo, na jakich zasadach, kto, w jaki sposób, przy niespełnieniu jakich wymogów przez kraje może korygować dane krajowe. Dlatego nasze postulaty o doprecyzowanie tych wskazanych i być może innych jeszcze wymienionych w stanowisku przedłożonym na piśmie. Wskazałam tu ważniejsze elementy, które zapewnią, że ta procedura, to rozwiązanie legislacyjne w praktyce nie będzie stwarzać problemów, zwłaszcza tam, gdzie przy niskiej dynamice gospodarczej to 0,1 czy 0,2 w tę czy w tę może mieć dramatyczne znaczenie dla kraju, łącznie z bardzo wyraźnym wymiarem finansowym, który jest tam zresztą zapisany.

O podstawach prawnych mówiłam. Może dodam jeszcze to, że ze wstępnych sygnałów, jakie mamy i wstępnych dyskusji wynika, że podobne opinie i postulaty zgłaszają inne kraje. Wydaje się, że będziemy mieć sojuszników w dalszej pracy legislacyjnej na poziomie odpowiednich forów europejskich, żeby doprowadzić ten akt do postaci takiej, która zapewni zestandaryzowany, w miarę obiektywny i transparentny, jasny sposób dokonywania, prowadzenia tych procedur. Dodam jeszcze, że komisja Senatu przyjęła ten projekt stanowiska. Mamy taką opinię z 3 lipca. Dziękuję bardzo. To wszystko w telegraficznym skrócie. Jeśli będą jakieś pytania dodatkowe, to jesteśmy do państwa dyspozycji.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, pani minister. Teraz oddam głos panu posłowi Sczerskiemu, który już czeka, żeby przedstawić rekomendację.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Ponieważ posiedzenie ma charakter frekwencyjnie gasnący, nie będę szczegółowo omawiał dokumentu. Rzeczywiście jego źródło jest klasycznie biurokratyczne, to znaczy, jeśli sobie z czymś nie radzimy, z jakością danych, to wprowadzamy nowe instrumenty, które mają teoretycznie te jakość danych podnieść. Tylko problem jest taki, że wprowadzamy go w sposób na tyle nieprecyzyjny, że nie do końca zagwarantujemy, że efekt będzie osiągnięty, ponieważ jakość tej legislacji

jest wyjątkowo słaba. Już nie pierwszy raz mamy do czynienia z sytuacją, w której coś wychodzi z Komisji Europejskiej w stanie prawnie mocno chaotycznym.

Więc rzeczywiście jest tak, że ja rozumiem potrzebę podnoszenia jakości zbieranych danych statystycznych dotyczących kwestii makroekonomicznych, tym bardziej że ta polityka sankcji później się zaostrza. Tym bardziej więc te dane muszą być bardziej wiarygodne. Natomiast ten akurat akt prawny w moim przekonaniu nie spełni oczekiwań, które się przed nim stawia, z powodu jego nieprecyzyjnego charakteru, na co też rząd, pani prezes zwracała uwagę.

Jeśli chodzi o ocenę, to powiem tak, że ponieważ stanowisko rządu jest bardzo krytyczne, to sugerowałbym Wysokiej Komisji poparcie tego stanowiska, dlatego że ono rzeczywiście realnie jest bardzo wobec tego dokumentu krytyczne. Ja bym zachęcał tylko rząd, tylko że to jest większościowe głosowanie, do konsekwentnego trzymania się tego stanowiska aż do końca, dlatego że zwłaszcza kwestia braku podstaw prawnych do sankcji administracyjnych jest rodzajem, powiedziałbym, biurokratycznego nadużycia w tym dokumencie. Rzeczywiście jest tak, że z ogólnego przepisu o zbieraniu statystyk, ogólnego przepisu Traktatu o Funkcjonowaniu UE, wyprowadzanie podstawy prawnej do tego, żeby stosować sankcje administracyjne jest dużą parabolą prawną, z którą trudno się zgodzić. Naprawdę więc uważam, że dopóki ten przepis tam jest, nie ma realnie uzasadnionych podstaw do stosowania sankcji, to zachęcam rząd, żeby tego punktu bronił do końca. I też kwestii niezależności banków centralnych i tego nadzoru. Tam też się pojawia ten problem. Jest kilka takich punktów, które mają charakter nie tylko dotyczący tego szczególnego przepisu, ale mają charakter fundamentalny, jeśli chodzi o UE. Nie można wprowadzać sankcji bez podstawy prawnej.

W tym sensie rekomenduję Wysokiej Komisji poparcie stanowiska rządu, a rząd zachęcam do tego, żeby konsekwentnie te kilka punktów rozstrzygnął, dlatego że inaczej w moim przekonaniu ten przepis będzie wadliwy prawnie i tym samym właśnie będzie obciążony wadą prawną. Zachęcam więc rząd. W tej sytuacji powinna być opinia Komisji, ale i tak byśmy jej nie przegłosowali dzisiaj, ale poparcie stanowiska rządu i zachęcenie do jego twardej obrony byłoby moją rekomendacją dla Wysokiej Komisji.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Nie widzę więcej zgłoszeń. Czy pani minister jeszcze chciałaby głos zabrać?

Wiceprezes GUS Halina Dmochowska:

Chciałabym tylko podziękować za wsparcie. Mówiłam o tym, że nie jesteśmy sami głównie w tym aspekcie, o którym pan poseł przed chwilą mówił, bo bycie samym tam, gdzie rzecz dotyczy traktatów, jest dosyć ryzykowne i mało skuteczne. Natomiast ponieważ inne kraje też tutaj wyrażały w różnych formach swoje zastrzeżenia, myślę, że pewne szanse są. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Jeszcze raz bardzo dziękuję. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy wniosek dokument COM(2013) 342 oraz odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu odnoszące się do tego dokumentu. Na tym zakończyliśmy pkt VI.

Pkt VII – sprawy bieżące. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Jutro odbędą się posiedzenia Komisji o godzinie 11.00 i 12.30, oba w tej sali. Po głosowaniach. Zakładam, że o godzinie 11.10. Zapraszam serdecznie. Zamykam posiedzenie Komisji.